

(1401)

Nro,

176.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 4go Sierpnia 1795a

Gazety.

GALICYA.

Rozeszła tu się wieść, iakby woyska
C. Król Galicyę opuścić, a *Rossyjskie*
też obiąć miały. Wieść ta początek swóy
wzięła z iedney zagraniczney Gazety, a
następujące doniesienie w *Warszawskim*
Korrespondencie Nro. 59. było umie-
szczone.

Z 8

Z *Wit-*

Z Wiednia dnia 4. Lipca.

„ Wielka część armii *Galicyjskiej* ma iak upewniaią; maszerować do *Austryackiego Szląska*, na mieyscu iey podług poprzedzoney umowy między *Dworem Wiedeńskim i Petersburgskim* opuszczone okolice od woyska *Austryackiego* przez woyska *Rossyjskie* objęte zostaną. „

Wszakże to doniesienie ściąga się tylko do okolic trzymanych przez woyska *Austryackie* dawniey na *Wołyniu* i w *Ziemi Chełmskiej*, które iuż w skutku zostały opuszczone od *Austryackiego*, a objęte od *Rossyjskiego* nie zaś do *Galicyi*; a zatem owa wieść nie ma należytego fundamentu.

SZWAYCARYA.

Z Bazyley dnia 23. Czerwca.

Mniemanie powszechne bliskiego w całej Europie pokoju, здаie się coraz bardziey znikać, gdy woienne przygotowania wzrosta coraz większego nabieraia.

raią. Francuzi zgola nie chcą krajów zdobytych aż po *Ren* ustąpić. X. *Sieyes* i *Merlin de Tbionville* mocno obstaia przy tych nabytkach. A lubo mocno wycieczona bydz się zdaie cała Europa; iednak woyna żwawo popierana sprawi ieszcze podobno iedną kampanię straszniejszyą niż inne poprzedzaiące, iak wszelkie podobieństwa to oznaczaią. Z iedney strony *Francuzi* na Cesarzką *Brysgowię* wymierzaią swe fity, z drugiej Cesarscy od *Müblbeim* potężne woysko gotuią do przeyscia przez *Ren*, a razem pilnuią mocno *Brysgowii*.

Woysko Emigrantów pod Kommandą Xięcia de *Conde* coraz bardziey się pomnaża, iuz się podwyższyło do 16. tysięcy. Ma one gwałtownie do *Francyi* w kroczyć, za niem zaś *Austryacy* w ślady będą postępować.

Angielski Półkownik *Crawford* przybyły z *Londynu* nie dawno zostawać będzie w charakterze Ministra przy Xięciu de *Conde*, summy wielkie z *Anglii* dla tegoż Xięcia przywiósł.

Emigranci *Francuzcy* będący w *Brysgowii*, a nie chcący należeć do woyska

(1404)

śka Xięcia de Conde otrzymali rozkaz, aby się w krotce ztamtąd oddalili.

Xiąże de Conde bierze co miesiąc od Anglii 9,000. liwrów. Xiąże Berry 5,000. liwrów. Xiąże de Bourbon 5,000. Xiąże Engbien 4,000. Jenerał Porucznik Armii Xięcia de Conde 18,000. liwrów rocznie, Jenerał Major 12,000. liwrów, Półkownik 6,000, i t. d.

HOLLANDYA.

Z Hagi dnia 14. Lipca.

Podług doniesień z *Zeelandyi* Reprezentanci ludu wspomnioney Prowincyi postanowili swe zgromadzenie w odmiennym kształcie urządzić. Ma się ono składać z 24. Deputowanych tak z miast, jakoteż z niższego kraiu.

Reprezentanci ludu *Fryzyjskiego* pisali do Stanów Jeneralnych: aby Francuzkiemu Reprezentantowi *Richard* na uzalenie się względem Klubów odpowiedź była dana z oświadczeniem: że i oni w tym intereffie iednego z nim są zdania.

Nie-

D O D A T E K

DO DZIENNIKA Nro 176.

UWIADOMIENIE.

Gdy wielu bardzo Amatorów kunsztu Rysowniczego od dawna sobie życzyli i niżej wyrażonego zachęcali, aby Abrys Miasta Stołecznego Królestw Galicyi i Lodomeryi Lwowa, przez siebie podług natury sporządzony i kolorami wyozdobiony w kopersztychu na świat wydał; zaczym niżej wyrażony takowe życzenia za dowód poczytując, iż te przedsięwzięcie Jego od Prześwietney Publiczności, iakoteż obywateli Galicyjskich łaskawie wsparte zostanie, determinował się te Dzieło drogą Subskrypcyi Prześwietney Publiczności ofiarować i na świat wydać.

Ten Abrys reprezentuje doskonały Prospekt całego miasta z Przedmieściami i jego całą dla oka tak powabną okolicą tak iak się od zachodu słońca, czyli od Traktu Kleparowskiego oku reprezentuje,

tuie, to jest: zaczyna się od wiadomego zamku wysokiego, a kończy się zamkiem Biskupa Ruskiego czyli Kościołem S Jerzego; więc między temi dwoma punktami całe Miasto z wszelkimi obiektami się pokazuje, prócz tego iezcze na tém Abrysie dodany będzie Abrys gruntowy Miasta, a na końcu Denominacye pryncypalniejszych obiektów; aby zaś ten korpersztych illuminowany, który przez sławnego Pana Karola Konti w Wiedniu dokładnie i akurataie sporządzony zostanie, podług upodobania każdego, lub w iedney, w dwóch sztukach pod szkłem w ramki mógł być oprawiony, zaczęm te dwie Tafle miedziane stosownie do tego zamiaru sporządzone będą.

Każda tych dwóch tafli będzie zawierała w sobie 26 cali Wiedeńskich długości, a 15. cali wysokości, a za tém długość całego dzieła wyniesie cali Wiedeńskich 52. a wysokość iako wyżej.

Od wielości Subskrybentów szczególnie zależyć będzie, czyli te dzieło pracowite łaskawie od Prześwietney Publiczności przyjęte, a niżej wyrażony za pracę swoją nadgrodzony zostanie;

nizey wyrażony sposób Subskrypcyi szczególnie dla tego obrat, ponieważ tylko tyle Exemplarzy z naywiększą pilnością wygotowanych będzie ile liczba Subskrybentów wymagać będzie, nad liczbę Subskrybentów zaś ani jeden Exemplarz sprządzony nie zostanie.

Cena tych Tasi dla PP. Subskrybentow iest Zł. Ryń. trzy, połowa tey kwoty przodem zapłacona bydz ma, druga przy odebraniu Exemplarzów.

Te dwie Tasse iezeli liczba potrzebna Subskrybentów się zbierze nieochybnie ultimis Aprilis 1796. przyftawione będą.

Subskrypcya przyimować się będzie aż do 15. Września 1795. W Lwowie w Xiegarni Pillerowskiej, a dla więkzhey wygody Publiczności i w następujących miastach Cyrkularnych, iako to:

W Tarnowie u JP. Herbsta i Praxmarera.

W Przemyślu u JP. Bertoldego Me-tra kunsztu Malarzkiego.

W Zamościu u — Bekierta de Gil-senstein Dyrektora Szkoły Normalney.

W Zło-

W Złoczowie u JW. JP. Barona Coddelli, Kreis Kapitana Cyrkulu Złoczowskiego.

W Tarnopolu u JP. Knisza Pocztmaysra tamiecznego.

W Stanisławowie u JP. Zioteckiego Cyrkular. Szkół Dyrektora.

W Czernowiczu u JP. Ulricha.

W Wiedniu w Xiegarni JP. Jozefa Gerolda na Placu Dominikanów Nro. 724.

W Pradze w Czechach w Xiegarni JP. de Schönfeld.

W Brynnie w Xiegarni JP. Jana Jerzego Gastla.

W Graeu w Xiegarni JP. Frydryka Trötszera.

W Peście w Xiegarni Jana Michala Weinganda.

W Lwowie dnia 23. Miesiaca Lipca 1795.

*Andrzej Wülffing, Officyalista
Ces. Król. Galicyjskiego De-
partamentu Budowniczego.*

Niespodziewają się jednak, aby gdziekolwiek towarzystwo ludu podstęp czyniło przeciwko prawu, które szczerze utrzymywać Reprezentanci są obowiązani.

Jeśli by zaś ich moc nie była na to dostateczną, w tedy użyją zawsze filney pomocy kochanych swych współbraci Francuzów.

Najświeższe Listy z *Paryża* zawierają w sobie doniesienie: że Emigranci *Francuzcy*, którzy na przylądku *Quiberon* wylądowali, przez Republikanów napadnięci z stratą 2,000. ludzi pobici zostali.

FRANCYA.

Pewny Dziennik Paryzki zawiera w sobie list *Hiszpana* niejakiego nazwiskiem *Marchena*, w którym tak za emigrantami pisze:

„Codzienne (mówią) zachodzą skargi do Konwencyi na powrót nieustanny Emigrantów do Francyi, tudzież na pozbawianie ustanowionych urzędów, że niepociągają onych do właściwych Trybunałów, a naostatek na wiarołomnych Sędziów, że ich mimo widoczne przestępstwo

stwo praw, czynią wolnemi. Nie wiem do jakiego punktu prawdy, tych zaskarżeń słuszność można przyśnuć, wiem atoli, iak wiele fałszywe płonkami od te pozorami zatrwożenia przyłożyły się do takowych exaggeracyi, które tylu zbrodni, i tylu nieszczęśliwości tego niegdę kwitnącego Państwa są w tym czasie nie wyczerpanym źródłem.

Emigranci, Pitt i Cobourg byli przez kilka czasów owemi, iż tak wyrażę, iakoby czarodzieyjskimi znakami Jakobinów. Gdy takowe były wyrzeczone słowa, lud zamykał oczy, i tłukł bez uwagi, a nawet zabijał bez miłosierdzia i przyjaciół swych i nieprzyjaciół.

Ale czy nie jestże to samey Konwencyi wina, że kontrarewolucyjniści, że nieprzyjaciele wojności, a nawet ludzie owi, co się przeciwko swey Oyczyźnie uzbroili, powracają śmiało do Francyi? Gdy są prawa okrutne, wina jest najmnieysza ieśli nie są dopełnione. Tylko to pod rządem samych tyrannów, powinny bydz rozrządzenia tyrańskie w całej swey dziełości dokonane. Sędzia między widocznie prawem niesprawiedliwym i nie ludzkim z iedney strony, a z drugiej między przeświadczeniem własnego

su-

sumnienia zostający, będzie raczyer słuchał głosu własnego sentymentu, niżli prawodawcy.

Ale któż tego nie widzi? że wasze prawa tyczące się Emigrantów, całe prawie oddychają krwią, tak dalece, że nawet samym naysroźszym Kannibalom wznoszą się włosy.

Jakże to, czy iak sami twierdzicie, wydobywacie się z nacyęższego iarzma niewoli, a razem dekretujecie śmierć dla każdego? któryby tę nieszczęsną na czas opuścił ziemię w czasie żałoby naywiększey i powszechnego smutku? Wiedźcież, iż wszystko, co w tym czasie pełnym obrzydłości i smutku, nie było we Francyi uwięzionym, albo co nie było zbiegłym, koniecznie przy naywiększey nawet poczciwości i cnocie musiało być winnym. Wiedźcie, iż iednego tyrania, koniecznie stać się musiała zbrodnią całego Narodu.

Konwencya Narodowa uznała, iż od drugiego Września Roku 1792. i 31. Maia istotny był despotyzm. Jakoż i sama byłaby winna wszystkich popełnionych zbrodni, gdyby mogła im przeszkodzić.

Pod

Pod rządem tyranów nie ma bezpieczeństwa dla nikogo, chyba dla współników zbrodni i siepaczów.

Dni człowieka poczciwego izali mogły być zabezpieczone w owym kraju, w którym daną protekcyą zabójcom Rochefaucaulta?

Francuzi! o jak wam wiele do zgładzenia pozostałe zbrodni! jak mnogie lzy otrzeć winniście! Jeżeli słodka ludzkość, jeśli miła filozofia i tolerancya nie podyktuje wam do Xiegi praw dobroczynney wzajemności przepisów, zostaniecie zlorzeżeń i przekleństwa wszystkich wieków ohydny celem.

Z biegli z Francyi, bądź ich miano za federalistów, bądź za konstytucyjnistów, powinni być przywołani do swych dziedzicznych siedlisk, wszyscy, oni upewniam, przyiaciółmi są wolności i Rzeczypospolitey. Możeż być słuszniejsza przyczyna powrotu?

Dalszy ciąg potém.

(z Dodatkiem.)